Nr. 9 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, sobota 12 stycznia 1924. | Rok VII.

Kraków
Bibljoteka Univ.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie mies. 2,250.000 Mk., z dostawą do domu 2,500.000 Mk., na prowincji 2,500.000 Mk., za granicą 3,800.000 Mk.
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
100.000 Mp.
na prowincjonalnych dworcach **120.000 Mk.**
Redakcja i Administracja Lwów, Sykstuska 21.
Tel. w dzień Nr 24 — od godz. 10 wieczór 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Rząd pod znakiem rekonstrukcji.

Zmiany personalne w rządzie.

Dymisja gen. Sosnkowskiego.

WARSZAWA, 10. stycznia. — (Tel. wł.) Wiceministrem skarbu mianowany został p. Czesław Klarner, dyrektor banku handlowego w Warszawie. Na stanowisko min. pracy wymieniani są jako kandydaci, Ludwik Kulczycki, dr. Jurkiewicz, mecenas Staniszewski i Miszorski, wysuwany przez prez. Wojciechowskiego. Osobno p. Grabski popiera kandydaturę dr. Młynarskiego. Podsekretarzem stanu w min. przemysłu i handlu ma zostać p. Strassburger.

WARSZAWA, 10. stycznia. — (tel. wł.) Jak się Wasz korespondent dowiaduje min. spr. wojski. gen. Sosnkowski jutro złoży podanie o dymisję. Dymisja ta stoi w związku z opozycją prawicy, przeciw załatwieniu sprawy o najwyższych ciałach wojskowych.

Prawica grozi rządowi.

WARSZAWA, 10. stycznia. — (tel. wł.) „Gazeta Warszawska", organ endecki, atakuje Piłsudskiego i prem. Grabskiego, pisząc między innemi:

„Niech ci, którzy czują powołanie do polityki usuną się z armji, niech politykują na właściwym froncie i we właściwych warunkach. Niechaj na czoło armji wysuwani będą ludzie fachowi z wojskiem obeznani."

Artykuł kończy się następującym zwrotem: „Opinja i sejm obdarzyły p. Grabskiego swem zaufaniem, można jednak to zaufanie cofnąć. Dopóki się je jednak otrzymuje, dopóty należy pozwalać rządowi, prowadzić sprawy wedle swego rozumienia, zgodnie z zasadniczą koncepcją rządu, a więc rezygnując z wprowadzania doń tych ludzi, którzy wnoszą ze sobą pierwiastek walki politycznej".

Włochy zaniepokojone konferencją belgradzką.

Mała ententa narzędziem imperjalizmu Francji.

RZYM, 10. stycznia. (Pat.) Pewien wybitny polityk włoski oświadczył w wywiadzie z przedstawicielami prasy między innymi: Obecna konferencja państw Małej Ententy jest dla nas nowym wyrazem tendencji zupełnego pozyskania dla francuskiej polityki wschodnio-europejskiej organizacji politycznej, przedstawiającej niezaprzeczoną siłę. Mała Ententa jest uważana dotychczas przez Włochy za możliwe ognisko dawnego przedwojennego panslawizmu, na które nie możemy patrzeć przychylnem okiem. Odnośnie do stanowiska Polski wobec konferencji belgradzkiej zaznaczył informator, że stanowisko to, jest dla Włoch w chwili obecnej probierzem samodzielności polskiej polityki zagranicznej.

—::::—

Francuskie kredyty wojenne.

LONDYN, 10. stycznia. (Pat.) Rząd angielski nie otrzymał dotychczas żadnej odpowiedzi na notę wystosowaną do państw Małej Entety w sprawie pożyczek udzielonych im przez Francję.

—::::—

Senat o naprawie skarbu.

WARSZAWA, 10. 1. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu senatu, w pierwszym punkcie porządku dziennego przystąpiono do sprawozdania komisji skarbowo-budżetowej o projekcie ustawy w przedmiocie przepisów o państwowym podatku dochodowym. W imieniu komisji zabrał głos sen. Szarski, zaznaczając między innemi, że acz-kolwiek ustawa nakłada na ludność duże ciężary, to jednak komisja ze względu na stan skarbu wnosi o przyjęcie jej bez zmian. Ustawę i rezolucję senat przyjął.

Przystąpiono następnie do sprawy dodatkowego prowizorjum na kwartał 4 roku ubiegłego, oraz prowizorjum na pierwszy kwartał roku bieżącego. W imieniu komisji zabrał głos sen. Buzek, który stwierdził na wstępie, że kwota 19 bilionów marek nie mogła wystarczyć na czwarty kwartał roku zeszłego, i rząd musiał domagać się powiększenia tej sumy o kwotę pięciokrotną, co razem daje na ten kwartał 119 biljonów. Co się zaś tyczy prowizorjum na pierwszy kwartał roku bieżącego, to referent zauważa, że wydatki w pierwszym kwartale roku bieżącego mogą dosięgać sumy około 518 bilionów. Zdaniem referenta jest to liczba maksymalna, gdyż w rzeczywistości wydatki będą znacznie niższe. Jeszcze jednym punktem prowizorjum będącym przedmiotem obrad różni się bardzo znacznie od poprzednich a mianowicie: zabrania ona ministrowi skarbu uciekania się bez specjalnego upoważnienia do druku marek na pokrycie bieżących wydatków. Dowodzi to, że spodziewana jest w niedługim czasie stabilizacja marki. Kończąc, referent prosi o przyjęcie obu ustaw bez zmiany.

W dyskusji zabrał głos sen. Woźnicki (Wyzw.), który wypowiedział się przeciw prowizorjum za kwartał 4 roku zeszłego natomiast na kwartał pierwszy roku bieżącego.

Tow. sen. Siedlecki (P. P. S.) oświadcza się również przeciwko pierwszej ustawie, natomiast za drugą ustawą

W głosowaniu obie ustawy przyjęto bez zmian.

Sen. Woźnicki referował sprawę skreślenia art. 89 ustawy o podatku majątkowym, który zaliczał na ten podatek progresję od podatku gruntowego.

Sen. Stecki przemawia przeciw ustawie, uważając, iż jest ona wywołana doktryną polityczną. Po przemówieniu sprawozdawcy, w głosowaniu przez drzwi przyjęto ustawę wedle brzmienia sejmowego, 43 głosami przeciw 39.

Następnie senator Karpiński referował ustawę o naprawie skarbu państwa i reformie walutowej.

Po przychylnem omówieniu sprawy pełnomocnictw dla rządu, referent prosi o uchwalenie ustawy.

Na tem posiedzenie zakończono.

Płaszcze bluzki suknie, szlafroki, kamizelki
1222
o 35% taniej niż w mieście
H. REISNER i J. FINKLER
Lwów, Gródecka 64 naprzeciw kościoła Elżbiety.

Frank waloryzacyjny.

WARSZAWA, 10. stycz. (A.W.) Frank waloryzacyjny w d. 12. b. m. oznaczono na 1,900.000 marek.

—::::—

Dymisja Plucińskiego.

WARSZAWA, 10. stycznia. — (tel. wł.) Generalny komisarz rządu polskiego w Gdańsku p. Pluciński zgłosił dymisję.

5-cio miljonówki.

WARSZAWA, 10. stycznia. (Pat.) P. K. K. P. puściła w obieg z dniem 10. stycznia b. r. banknoty po 5 milionów marek.

W niedzielę dnia 13. stycznia o godz. 12 w południe odbędzie się

Poranek kinematograficzny w kinie Pl. Smolki **MARYSIENKA**

wyświetlony zostanie dramat salonowy w 5-ciu aktach p. t. **Łańcuch grzechu** W gł. roli: **Teodor Loos i Gizela Lagarst.** Na uzupełnienie programu piękne widowiska z natury.

Śmierć polskiego Savonaroli.

Piątego stycznia w rodzinnym majątku Drozdowie, ziemi Łomżyńskiej, gdzie się warzy znane z dobroci piwo „drozdowskie“ — zmarł na szkarlatynę znany poseł sejmowy ksiądz Kazimierz Lutosławski, potrójny doctor ecclaesiae, medycyny i fizyki.

Zmarł całkiem niespodzianie — i śmierć jego wywołała z jednej strony żal i żałobę narodową — z drugiej — liczne komenatrze zamiast wieńca na trumnę.

Jeden z robotników mówił mi: „ano — powiększył liczbę świętych pańskich“. Poseł z Koła Żydowskiego skarżył się: „szkoda, nie będziemy mieli z kim walczyć, bo było to nazwisko sztandarowe“. Uczciwy endek orzekł: „szkoda księdza Kazimierza“. Wiceprezes komisji konstytucyjnej wysłał rodzinie zmarłego telegram kondolencyjny, w którym nazywając księdza Kazimierza „najpracowitszym i najzdolniejszym posłem“, — życzy, aby mu „wolna ziemia polska lekką była“. Marszałek Trampczyński w liście wysłanym do klubu Z. L. N. powiada, że ubył Polsce jeden zeświatlejszych jej synów. Redaktor Stroński w artykule wstępnym „Rzeczypospolitej“ nazywa zmarłego „rycerzem naszych dni“ i proponuje, aby na grobie jego umieścić na pośmiertnej tablicy wstęp do tekstu konstytucji, zawierający przysięgę, opracowaną przez księdza prałata Jego Świątobliwości papieża rzymskiego. „Gazeta Poranna“ nazywa go polskim Savonarolą - i w ten sposób bodaj najtrafniej go ujęła jako postać polskiego życia społecznego.

Gdy do sejmu przyszla wiadomość o śmierci w Drozdowie — nie wierzono temu. Nie wierzyłem i ja. Nigdy nie przypuszczałem, aby ten polski Savanarola umarł na szkarlatynę, tę dziecięcą chorobę, która jednak zdecydowała o życiu 44-letniego człowieka, spalonego — jak powiada poseł Sadzewicz — przez ducha, oczywiście ludzkiego. Zawsze miałem wrażenie, że ten wyjątkowy ksiądz zginie kiedyś na białej barykadzie, trzymając w ręku historję średniowiecznej inkwizycji zamiast brewiarza — albo też zaleje się krwią suchotniczą na trybunie, z której grzmiał niczem organ kościelny — rzucając słowa potępienia i wyolbrzymiając obrazy zgrozy społecznej, malowanej na wzór starego Skargi w wieszczych kazaniach sejmowych. Ale mi na myśl nie przyszło, że człowiek, który — ot wczoraj uwijał się po sejmie z prałacką wstęgą wokół szkieletowego pasa — a dziś jeszcze drukuje po śmierci artykuł w „Myśli Narodowej“ — uśnie sobie w majątku rodzinnym na jakąś szkarlatynę.

Ksiądz Lutosławski był znaną postacią polityczną. Wyraźną i wybitną. Wszyscy w Polsce wiedzieli kim jest i albo go nienawidzili — albo uwielbiali za szereg cnót, któremi ród Lutosławskich się odznacza. Bracia zmarłego to wszystko ludzie wybitni, począwszy od filozofa, Wincentego, a skończywszy na zamordowanych w Moskwie — Józefie i Marjanie.

Żywy, wnikliwy umysł „księdza Kazimierza“ budził podziw prawdziwy. Poszukujący pokrewieństw rasowych posłowie żydowscy po każdej mowie Lutosławskiego, której słuchali z zaciekawieniem, mówili szeroko: „on napewno ma w sobie krew żydowską“. Słuchali go wszyscy, podziwiając nadzwyczajną lotność, siłę głosu i argumentacji — i ten wyraz jasnego ujmowania tematu.

Ksiądz Lutosławski zaczął od medycyny, potem przerzucił się na studja fizykalne, a skończył na teologji i pracy parlamentarnej, społecznej i publicystycznej...

W Sejmie grał rolę dużą. Prześcigając lotnością otoczenie — umiał zaciążyć swą indywidualnością na każdej sprawie i uchwale. Mówiono, że „w głowie“ miał zawsze gotowe rezolucje. Nieporównany kaznista zabierał głos — w każdej dyskusji, rzucając się ze wściekłym wschodnim temperamentem na przeciwnika i terroryzując niepokornych kolegów swego klubu. Jeden z posłów, o którym wiem, że zawsze z szacunkiem odzywał się o ks. Lutosławskim — otrzymawszy wiadomość o jego zgonie, — zaopinjował: „no, teraz dopiero Związek Ludowo - Narodowy odetchnie“. Wiadomo bowiem, że fantastyczne posunięcia księdza niezawsze zadawalały zrównoważonych jego przyjaciół politycznych.

Zmarły był najruchliwszym i najpracowitszym z posłów — i dziś, kiedy już nie żyje, ma się wrażenie, że duch tego przenikliwego człowieka błąka się jeszcze w kuluarach sejmowych.

On to opracowywał tekst konstytucji. On wespół z Buzkiem wielkiemi nożycami inkwizytora okrawał na korzyść wielkich stronnictw — ordynację wyborczą. On za kapotę ciągnął wraz z Skulskim i Czerniewskim tego posła wileńskiego, gdy chodziło o podpisanie aktu połączenia Wilna z macierzą. On wespół z „profesorem ciemnoty“, Konopczyńskim — szykowali uchwało „numerus clausus“. On był autorem projektu, karzącego strejkujących robotników sześcioma latami katorgji, który, na szczęście, legł pod suknem zielonem gabinetu marszałkowskiego. On grzmiał z mównic wiecowych przeciw bohaterowi legjonów nazywając go „bandytą z pod Rogowa“. On piastowców nazwał koniokradami, on wreszcie z pianą na ustach wykrzywionych od nienawiści wbrew chrystusowej miłości domagał się wydania posłów krakowskich sądowi za to, że nie chcieli dopuścić do rozlewu krwi bratniej...

Ksiądz Lutosławski — to trybun ludowy, wspaniały agitator, opanowany duchem średniowiecza i urokiem przepastnym inkwizycyjnej tradycji. Mową swoją chytrze przemyślaną, doskonałą muzycznie — usypiał czujność słuchacza. Przemawiając kiedyś przeciw Piłsudskiemu na wiecu w okolicach Białegostoku dowodził: „Ten Piłsudski to zdolny człowiek — ale go Pan Bóg dotknął na umyśle“. A przekonywując Sejm o konieczności wydania sądowi posłów socjalistycznych — argumentował: „nie możemy tym posłom odmówić satysfakcji usprawiedliwienia się przed sądem“.

Trzeba go było widzieć na sali plenarnej — jak się kręcił niczem żywe srebro pośród złotonośnych ław swego stronnictwa. Odcinał się z „miejsca“, parował ciosy, biegł do marszałka i żądał głosu, a gdy go otrzymywał — wchodził na trybunę bez notatek w ręku — i odrazu zaczynał rzucał przeciwnikom rękawicę, rzucał pociski, które wybuchały głosami protestu, burzą oklasków lub salwami śmiechu.

Po śmierci księdza Lutosławskiego ktoś zrobił spostrzeżenie „fatalne“, raczej fatalistyczne.

— Stwierdzam — mówił — że najwięksi przeciwnicy Piłsudskiego idą do ziemi. Umarł poseł Świda, umarł Skarbek, a teraz Lutosławski.. Widać z tego, że ten „Dziadek“ — to człowiek „charakterny“. I można się spodziewać teraz nowej „intrygi“ Piłsudskiego, która napewno zostanie puszczona w ruch po Polsce w razie, gdyby umarł n. p. Zamorski, Czerniewski, Załuska albo nawet Stroński razem z Nowaczyńskim, który jednak na ucieczkę (bo nie pocieche Rzeczypospolitej potrzebni są dla... rozmaitości...

Ksiądz Lutosławski — to duża postać polskiego reakcjonisty, która zeszła z naszej widowni politycznej. To wyraźna prostolinijna twarz odważnego człowieka, którego można było nienawidzieć, ale uszanować trzeba.

To postać nowoczesnego Savonaroli, który Polskę chciał postawić na kolana przed majestatem Rzymu i potęgą wszechwładnego kapitału. To wreszcie symboliczna postać już zajmująca miejsce w polskiej historji niepodległego państwa i w grobach rodzinnych ziemi Łomżyńskiej, która niechaj mu będzie lżejszą od jego ręki, która zaciążyła na prawodawstwie naszem.

Tadeusz Wieniawa-Długoszowski.

Jak rząd francuski chce przeciwdziałać spadkowi franka.

PARYŻ, 9. stycznia. Wobec dalszego spadku kursu franka francuskiego minister skarbu odbył naradę z dyrektorami wielkich zakładów kredytowych. Rezultatem konferencji ma być wydanie szeregu drakońskich zarządzeń, skierowanych przeciw spekulacji. Między niemi dla uregulowania notowań giełdowych ma być zaostrzona rewizja ksiąg kantorów wymiany, oraz kontrolowanie nazwiska i zatrudnienie każdego osobnika, przeprowadzającego w tych biurach transakcje giełdowe. Ponadto będą wydane zarządzenia, któreby ugruntowały prawdziwość notowanego kursu przeciętnego.

Za pomocą połączonej akcji Banku francuskiego z innymi bankami, rząd chce skutecznie stawić czoło ofenzywie na frank francuski, wychodzącej z zagranicy.

PARYŻ, 10. stycznia. — Jak słychać rząd francuski zamierza w najbliższym czasie wydalić licznych cudzoziemców, trudniących się handlem dewiz. Giełdowy handel dewiz podlegnie gruntownej reorganizacji.

—:::—

Bony podatkowe.

WARSZAWA, 9. stycznia. (Pat.) Dowiadujemy się, że w ministerstwie skarbu prowadzone są prace nad przygotowaniem rozporządzeń w sprawie wydania przez rząd bonów podatkowych. Celem wydania tych bonów będzie umożliwienie społeczeństwu pewnych oszczędności, któreby zezwoliły mu na spłatę podatków i danin państwowych w pełnej ich ustawowej wysokości.

—:::—

Tworzenie rządu greckiego.

ATENY, 10. stycznia. (Pat.) Sytuacja pozostaje bez zmiany. Venizelos odbywa w dalszym ciągu narady z przedstawicielami partji politycznej. Prawdopodobnie utworzony zostanie gabinet Russosa z Venizelosem jako ministrem spraw zagranicznych. (Wedle „Wiener Presse“ pogłoski o otruciu Venizelosa były fałszywe. W krytycznym momencie Venizelos był osłabiony z powodu nadużycia alkoholu.

—:::—

„KOPERNIK" i „UCIECHA" — — — wyświetlają obecnie
sensacyjny dramat w 6-ciu wielkich aktach p. t.

FATALNA OBRĄCZKA

Gruboskórność senatorska i tchórzliwość władz szkolnych.

Senator z pod znaku Chjeny p. **Michał Siciński**, mając wiele ukochania dla instynktu życiowego, pragnie zabezpieczyć sobie tyły na wypadek za kończenia kiedyś piastowania mandatu senatorskiego. Jakkolwiek winien wiedzieć, iż jako senator nie może uzależniać się od władz wykonawczych i że nie wypada wyzyskiwać swoich wpływów na zdobycie posadki i — że piastując mandat senatora, funkcji tej nie będzie pełnił — wniósł podanie na kierownictwo szkoły im. Czackiego we Lwowie, gdzie — jak wiadomo — uczęszcza młodzież żydowska. Na wniosek swego towarzysza partyjnego i swych przyjaciół politycznych inspektorów szkolnych m. Lwowa, zostaje ów senator i antysemita zaproponowany na to stanowisko wbrew protestowi naszych towarzyszy, członków Rady Szkolnej miejskiej.

Przeciw tej uchwale wniósł tow. Smulikowski „votum separatum" do Kuratorjum Okręgu Szkolnego lwowskiego. Jak zaś nasze władze szkolne t. j. Kuratorjum, stale poniewierane przez endeków, załatwiły „objektywnie" ten ze wszechmiar uzasadniony protest — donosi organ Związku naucz. „Głos nauczycielski":

„Swojego czasu podaliśmy wiadomość, o „votum separatum" kol. Smulikowskiego w Radzie szkolnej miejskiej we Lwowie przeciw zamianowaniu p. senatora Sicińskiego kierownikiem szkoły, motywowane względami rzeczowemi i konstytucyjnemi. Według regulaminu Rady szk. i przepisów, dotyczących zakresu działania władz szkolnych II-ej instancji — Kuratorjum szkolne winno rozstrzygać tego rodzaju zażalenia i uchwałę Rady szkolnej zatwierdzić lub uchylić.

Cóż robi Kuratorjum lwowskie?

Mimo, że motywy nietylko konstytucyjne, ale rzeczowe, są tu wprost druzgocące, gdyż po to władze rozpisały konkurs na kierownika, ażeby naprawdę szkole dać kierownika — nie zaś, ażeby asekurować miejsce dla urlopowanego senatora (którego „chlubna" działalność może na tem stanowisku senatorskiem utrzymać go, aż po ostatnie dni zasłużonego żywota) — Kuratorjum lwowskie składa z siebie nieprzyjemność załatwienia tej sprawy i odsyła do decyzji ministerstwa. Ministerstwo znów żachnęło się i odesłało z powrotem Kuratorjum, z tą słuszną uwagą, ażeby tę sprawę załatwiło samo, i z tem niesłusznem zdaniem, że ostatecznie będzie można tę sprawę rozstrzygnąć, aż przejdzie ona wszystkie alembiki.

Z tego umywania rąk właściwych instancji tam. gdzie chodzi o osobę senatora, z tego zlekceważenia interesu szkoły dla jednostki, z tego przewlekania sprawy z obawy przed decyzją, musi nauczycielstwo odnieść najprzykrzejsze wrażenie — co do stanowczości naszych władz, które inną miarę stosują wobec zwykłego, szarego pracownika, a inną wobec nauczyciela-senatora".

Tak wygląda objektywność i odwaga naszego Kuratorjum Szkolnego — wobec senatora. Nie jest to żadnem usprawiedliwieniem, iż działo się to za skompromitowanych rządów Głąbińskiego. Kuratorjum winno pamiętać, że nie jest ekspozyturą partyjną endeków, lecz jednakową miarą musi traktować całe nauczycielstwo.

—:::—

Walka o utrzymanie przedstawicielstwa robotniczego.

Katowice. 7. stycznia.

Jeszcze w dniu 19. grudnia ubiegłego roku odbył się w parku Kościuszki w Katowicach kongres Rad Zakładowych, na którym tow. Rybicki i dr. Wolf referowali o stanowisku przemysłowców wobec Rad Zakładowych. Na kongres ten przyjechał umyślnie z Warszawy tow. pos. Adamek i ujął żądania przedstawione przez mówców w dyskusji i przyjmowane przez ogół zgromadzonych Radców Zakładowych oklaskami — przedstawiając je w uzgodnionej z przedstawicielami Związków rezolucji.

Wówczas wystąpił przeciw tej rezolucji enpeerowski sekretarz p. Jądro, a następnie przewodniczący Zjednoczenia p. Kot w sposób nieprzyzwoity w prowadzeniu obrad, po zamknięciu dyskusji, napadł na tow. p. Adamka za to, że nie chciał iść na rękę przemysłowcom. Rezolucję jednak przyjęto jednomyślnie, przeciw został tylko Kot z Jędrnym Jądrem.

Oczywiście Zjednoczenie nie w tej sprawie nie chciało zrobić, a p. Kot obłudnie niby poparł stanowisko tow. posła Adamka wobec przemysłowców, którzy tego oświadczenia na serjo nie brali, mając prawdopodobnie inne zapewnienie od tych panów.

Wydział Wykonawczy Centralnego Związku Górników musiał stanąć już bez Zjednoczenia, by bronić przedstawicielstwa robotników i zwołał w tym celu na dzień 6. stycznia konferencję Rad Zakładowych w sali „Tivoli" w Katowicach.

Na kongres ten przybyli licznie przedstawiciela górnośląskich Rad Zakładowych i pomimo zamieci śnieżnej przybyły liczne delegacje Komitetów Kopalnianych z Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego oraz przedstawiciele salin, kopalń rud, wosku ziemnego i nafty.

Po zagajeniu kongresu uroczystym hołdem dla poległych ofiar walk listopadowych i powitaniu przez tow. posła Adamka, wybrano przewodniczącymi tow. pos. Adamka i tow. Bienia. Nad wygłoszonemi referatami t. tow. pos. Adamka i Bobrowskiego w obszernej dyskusji zabierali głos t. tow. Papuga, Sadowski, Brzęczek, Bocian, Gunik, Cepernik, Grzegorczyk, Mał, Kutasik, Wieczorek i szereg innych towarzyszy, o następnie tow. Bień, wskazując na konieczność ograniczenia dyskusji z powodu zajęcia sali i rzeczowego wyczerpania tematu podał pod głosowanie zgłoszoną przez tow. Bobrowskiego rezolucję:

„Kongres Rad Zakładowych Górnego Śląska odbyty w dniu 6. stycznia 1924 r. przy udziale reprezentujących załogi na podstawie obowiązującego na Górnym Śląsku prawa przedstawicielstwa robotniczego — wraz z przedstawicielami Komitetów Kopalnianych z Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego oraz przedstawicielami górników salinarnych, naftowych i t. d. — czyli wogóle przedstawicielstwo górnictwa całej Rzeczypospolitej **uroczyście protestuję przeciw ukróceniu praw przedstawicielstwa robotniczego.**

Ponieważ przedstawicielstwo robotnicze, jak praktyka wykazała, utrzymywało możliwie uporządkowane stosunki i normalny tok pracy w przedsiębiorstwach — kongres uznaje, że ukrócenie praw Radców Zakładowych na Górnym Śląsku jest szaleństwem rozzuchwalonych rządami Chjeno-Piasta szarfmacherów politycznych, opierających się na pewnej części przedstawicielstwa przedsiębiorstw i towarzystw akcyjnych, jak p. Korfanty i jego przyjaciele.

Kongres uznaje ograniczenie praw Radców Zakładowych za szkodliwe nie tylko dla mas robotniczych, ale żarówno dla przemysłu, a w konsekwencji dla społeczeństwa i państwa.

Dlatego kongres wzywa rząd do zniewolenia przedsiębiorstw górnośląskich, by uszanowały prawo i zaprowadzenie zwolnienia z pracy Radców Zakładowych w tej liczbie, jak dotychczas i polecа Związkowi posłów socjalistycznych przez t. tow. posłów Adamka i Stańczyka spowodowanie w tym celu konferencji z przemysłowcami przy udziale rządu.

Kongres uznaje za konieczne wezwać proletarjat górniczy całej Rzeczypospolitej do gotowości, by w razie jeśliby przemysłowcy i rząd nie zgodzili się na utrzymanie w dotychczasowej formie przedstawicielstwa robotniczego — proletarjat górniczy stanął do generalnego strejku".

Rezolucję przyjęto jednomyślnie, a następnie również jednomyślnie przyjęto następujące:

„Kongres wyraził już na wstępie cześć poległym i współczucie rodzinom ofiar walk, spowodowanych rządami Chjeno-Piasta. Kongres wyraża stanowcze żądanie uwolnienia więźniów politycznych, którzy cierpią i ich rodziny pozbawione są żywicieli przez to, że występowali w obronie klasy pracującej.

Kongres uznaje więzienie obywateli za przekonania polityczne za barbarzyńskie i niekulturalne.

Kongres uznaje konieczność zwoływania wspólnych kongresów przedstawicieli z całego przemysłu węglowego przed każdą akcją strajkową.

Kongres poleca Wydziałowi Wykonawczemu akcję za rozszerzeniem praw przedstawicielstwa robotniczego".

Kongres zamknięto podniosłymi słowami tow. Bienia i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru".

M. B.

Zbliżenie włosko-angielskie.

BERLIN. 9. stycznia. Rzymski korespondent „Berl. Tagblatt." pisze, że angielsko- włoskie porozumienie przybierze formę praktyczną, gdyż w przededniu podróży królewskiej pary włoskiej do Londynu zostanie ogłoszone odstąpienie przez Anglię na rzecz Włoch tak zwanego „Kraju Juby" w Afryce, (na terytorjum Somalisów). Ściślejszy kontakt, jaki nawiazuje obecnie Anglja z Włochami, należy uważać jako jedno z następstw sojuszu francusko- czeskiego, który Włochy uważają jako akt polityczny, zagrażający im w przyszłości.

Jak wiadomo, również Anglja do sojuszu tego odnosi się bardzo nieprzychylnie.

Gwałtowna burza u brzegów Francji i Anglji.

PARYŻ, 9 stycznia. (PAT.) Po gwałtownej burzy, która szerzyła się ubiegłej nocy, wiele miejscowości na wybrzeżu Atlantyku i kanału La Manche zostało zalanych. W Bayonne, Biarritz, Les Chables D'Olonne, Brest i Cherbourg, wiele okrętów zostało rozbitych lub zerwanych z kotwicy. W Les Chables D'Olonne część tamy została przerwana i fale wdarły się do miasta i do niżej położonych terenów. W Biarritz fale przerwały silny mur ochronny na przestrzeni 100 m.

LONDYN. 9 stycznia. (PAT. W ciągu ostatnich 24 godzin, nad całą północną Anglją przeciągnęła szalona burza. Wskutek tej burzy fale przypędziły do brzegów angielskich cały szereg okrętów. Według wiadomości otrzymanych radiotelegrafem, wiele okrętów zaskoczonych przez burzę na morzu, walczy z olbrzymiemi falami. Wskutek zaburzeń atmosferycznych przerwaną została komunik. lotnicza z kontynentem.

Bank szwajc. skarży gminę m. Krakowa.

Jak wiadomo, szwajcarski Bank Związkowy w Bazylei wystąpił ze skargą sądową przeciw gm. m. Krakowa z tytułu pożyczki, udzielonej miastu jeszcze w latach przedwojennych. Pretensja banku szwajcarskiego, w uwzględnieniu odsetek za kilkanaście lat, idzie w biljony marek polskich. Pierwsza rozprawa gm. m. Krakowa wyznaczona została na dzień 21 stycznia br. Dowiadujemy się ze sądu, że same opłaty stemplowe do rozprawy, jakie ma uiścić gm. m. Krakowa, wyniosłyby kilka milj., prez. m. poczyniło starania, aby zwolniono gminę od tych opłat, ze względu na ciężkie położenie finansowe miasta. Prezydjum miasta zwróciło się o poradę prawną do całego szeregu najwybitniejszych prawników, których pogląd na słuszność pretensji strony oskarżającej nie jest jednolity. Sprawa budzi olbrzymie zainteresowanie.

—::::—

Nowiny z dnia.

Lwów, 11. stycznia.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Piątek o g. 7 »Faust«.
Sobota o g. 3 »Krakowiacy i góraie« (dla młodz. szk.), o g. 7 »Pajace«, »Tajemnica Zuzanny«.
Niedziela o g. 3 »Krakowiacy i góraie«. — o godz. 7 »Pajace« i »Tajemnica Zuzanny«.
Poniedziałek o g. 7 »Orlę«.
Wtorek o g. 7 »Pajace« i »Tajemnica Zuzanny«.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ulica Gródecka 2 b.:

Piątek o g. 7 »Dzwonek alarmowy«.
Sobota o g. 7 »Dzwonek alarmowy«.
Niedziela o g. 7 »Dzwonek alarmowy«.
Poniedziałek o g. 7 »Tragedja dzieci«.
Wtorek o g. 7 »Dzwonek alarmowy«.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ulica Słoneczna:

Piątek o g. 7 »Frasquita«
Sobota o g. 7 »Bajadera«.
Niedziela o g. 7 »Frasquita«.
Poniedziałek o g. 7 »Królowa Montmartru«.

—:::::—

TEATR LITER.-ARTYST. „BAGATELA" ul. Rejtana 3:
Od 1. stycznia 1924:
Część I.: „Rok 1923—4", obrazek noworoczny pióra An-Ki. — Część solowa: Mirski, Bronowski, Windheim, ? Joe Vardini? — Część III: „Gniazdko miłości", farsa „Bebe". Początek o g. 8-mej wieczorem.

—:::::—

UKR. NARODNYJ TEATR »UKR. BESIDY«, dyr. J. Stadnik, (ul. Szaszkiewicza 5):

Sobota o g. 6 30 »Cnotliwa Zuzanna«.
Niedziela o g. 1 30 »Trójka hultajska«, o g. 5 »Chata za wsią«.
Poniedziałek o g. »Cnotliwa Zuzanna«.
Bilety wcześniej w »Sojuznym Bazarze«, ul. Ruska (dom »Dnistra«). Od 10 do 6 przy kasie teatru.

—:::::—

TEATR ŻYDOWSKI dyr. S. GIMPEL, Jagiellońska 11.
Piątek, sobota, niedziela o g 7 30 »Spekulanci miłości«.
Sobota o g 3 30 »Dwosia Sufrażystka«.
Niedziela o g. 3 30 »Bar Kochba«, hist. oper. w 4 akt.

—:::::—

TEORJA EINSTEINA NA EKRANIE wyświetlona będzie w niedzielę o godz. 12 w poł. w kinie Apollo. Prelekcj wygłosi inż. E. Libański.

PIĄTKOWE PRZEDSTAWIENIE „FAUSTA" przeznaczone zostało w znacznej mierze na zniżki abonamentowe.

NOWA INSCENIZACJA „PAJĄCÓW". Pod kierunkiem reżysera M. Lewickiego codziennie odbywają się bardzo szczegółowe próby z sobotniego przedstawienia „Pajaców" i z „Tajemnicy Zuzanny". — Nowa inscenizacja dzieła Leoncavala, polegająca na gruntownej zmianie dotychczasowego sposobu pojmowania tej opery, wprowadzenie efektów świetlnych, grających dużą rolę, oraz balet będący uplastycznieniem całej akcji — wszystko to da całość niezmiernie oryginalną i nową. Prócz „Pajaców" pójdzie „Tajemnica Zuzanny" przemiła jednoaktowa opera Perra-ri'ego.

„DANTON" ROLLANDA. Potężne, wielkiej wartości dzieło znakomitego pisarza francuskiego w przekładzie J. Parandowskiego pierwszy w Polsce wystawi Teatr Lwowski. Wedle wszelkiego prawdopodobieństwa premiera odbędzie się z końcem przyszłego tygodnia. Dekoracje projektował Mackiewicz.

10 MILJ. MKP. NAGRODY ofiarowuje T-wo Walki z Gruźlicą temu, kto odniesie ukradzioną w gm. Polikliniki lampę kwarcową. Lampa ta bez pozostałej opornicy jest bez wartości, szkoda zaś wyrządzona Towarzystwu i nieszczęśliwym chorym, ogromna. — Odwołujemy się do uczuć ludzkości u PT. Złodzieja, obiecujemy w razie zwrotu nagrodę i gwarantujemy bezkarność. Tow. Walki z Gruźlicą, Lindego 5.

DYREKCJA M. Z. E. ostrzega przed nieznanymi indywidjami, którzy podszywając się pod miano pracowników elektrowni, chodzą po domach, — zbierając datki noworoczne.

Indywidja te nie mają nic wspólnego z zakładami elektrycznymi. Byłoby wskazanem w razie przyłapania podobnego indywidjum oddanie go w ręce policji. Dyrekcja M. Z. E.

WĄTPLIWOŚCI W DZISIEJSZEJ FIZYCE. Pod powyższym tytułem odbędzie się 6 wykładów popularnych inż. Kazimierza Swierczyńskiego w sali b. Instytutu technologicznego ul. Bourlarda 5. W poniedziałek dnia 14 bm. Teorja grawitacji a doświadczenie. We wtorek 15 bm. Zjawiska geofizyczne. W środę 16 bm. Teorja prof. Einsteina i chyżość promienia światła. Następne 3 wykłady dalsze odbędą się również w poniedziałek, wtorek i środę przyszłego tygodnia. Początek o godz. 7-mej wieczorem.

WALNE ZEBRANIE TWA MIŁOŚNIKÓW JĘZYKA POLSKIEGO odbędzie się w niedzielę 13 bm., o godz. 10 i pół rano w sali I Uniw. Mikołaja 4 z następującym porządkiem obrad: 1) Sprawozdanie Zarządu Koła za r. 1923, 2) Wybór Zarządu na r. 1924, 3) Odczyt prof. Ignacego Stycharskiego pt.: „O czystości i piękności języka".

KONKURS na pomnik „Kaplica Orląt" na Technice. Komitet budowy pomnika ogłasza za pośrednictwem Koła Architektów Polskich we Lwowie konkurs na projekt pomnika „Orląt" w ogrodzie Politechniki lwowskiej, dla wszystkich plastyków i architektów. Warunki konkursu otrzymać można w Towarzystwie Politechpolskich. Warunki konkursu oraz plan sytuacyjny niezmem. Lwów ul. Zimorowicza 9. Termin nadsyłania prac do 1 kwietnia 1924 r.

WĄTPLIWY DOBRODZIEJ. Z rektoratu Uniw. otrzymujemy następujące pismo: Ordynat łańcucki Alf. Potocki przekazał rektoratowi Uniwersytetu Jana Kazimierza dwa wagony zboża dla młodzieży akademickiej. Imieniem Senatu akademickiego i młodzieży rektorat składa za tak niezwykle wydatną i obfitą pomoc najserdeczniejsze podziękowanie.

Ze swej strony przypominamy, że „hojny" p. Potocki jest tym samym zapalonym myśliwcem na lwy i słonie, o którym niedawno pisaliśmy. Koszta jego wyprawy afrykańskiej mają wynosić 150 tys. funtów szterlingów. Zważywszy, że za cenę tej „hrabskiej" fantazji możnaby w każdem mieście uniwersyteckiem postawić dom dla studentów, „hojny dar" p. Potockiego, wygląda na kpiny.

WYJAŚNIENIE. Odnośnie do notatki naszej w w Dzienniku Ludowym z 11 stycznia br. o zakwestjonowaniu w magazynie p. Ign. Wittelsa przy ul. Gołuchowskich 10 worków cukru i 12 worków kawy, wyjaśnia się w interesie prawdy i dobrego imienia firmy tej istniejącej od 46 lat, że w chwili rewizji w magazynie, faktury na odnośne towary znajdowały się w banku, za pośrednictwem którego firma walutę za towar przekazała. Na tę okoliczność zwrócił też p. Ignacy Wittels uwagę organów rewidujących, a gdy w kilka godzin później tenże faktury z banku podjął i nimi się wykazał, zakwestjonowany otwar bezzwłocznie oddany został do jego dyspozycji.

KURSY WALUT I AKCJI PRZEMYSŁOWYCH. PKKP w Warszawie wczoraj przydzielała żądaną ilość dolarów potrzebującym. Wobec tego w obrotach poza giełdowych tendencja była spokojna. Płacono tam dolary po 10 milj.

W ostatnich kilku dniach na giełdach krakowskiej i lwowskiej akcje osiągnęły rekordowe kursa, tymczasem na giełdzie warszawskiej akcje miały tendencję zniżkową. Od wczoraj gdy obce waluty zaczęły tracić na wartości kurs akcji nieco się poprawił.

W wolnych obrotach we Lwowie wczoraj obce waluty miały tendencję zniżkową. Płacono dolary od od 11 do 9 milj. dol. kanad. najwyższy kurs miały 10,300 tys. mkp.

Na giełdzie warszawskiej płacono miljonówkę do 650 tys. Bony złote 1,600 tys. mkp.

PKKP. wczoraj płaciła dolary do 9,649, kanad. 9,450, franki franc. 480, fr. belg. 419, fr. szwajc. 1,695, funty 41.900, liry 410, kor. czeskie 281, austr. 135, złoty frank 1.910, frank podał 1,950, złoty polski 1,600 tys. mkp.

Akcje przemysłowe utrzymały się na poprzednim poziomie. Płacono: Chodorów od 34.000, Cegielski 5,000, Ćmielów 8,500, Gafota 1.800, Oikos 34.500, Parowozy 3.300, Pezet 1,050, Pol. Nafta 2.800, Pol. tow. bud. 1.100, Rakszawa 20.000, Siersza elektr. 2.800, Siersza górn. 42.000, Tesp 36.000 tys. marek.

CENY ZBOŻA I MĄKI. Na giełdzie zbożowej we Lwowie automatycznie podwyższają ceny w miarę wzrostu obcych walut. Wczoraj notowano: pszenica 31.000, żyto od 18,700, jęczmień od 16.500, owies 16.500, grysik kukurudziany 55.000, mąka pszenna od 45 do 70 milj. żytnia 40—40 milj. otręby 9.500—10.500 tys. marek za 100 kg.

ZNACZNE KRADZIEŻE. Z mieszkania inż. Chruściela przy ul. Łąckiego skradziono garderobę, wartości 200 milj. marek. — Marji Groch, zamieszkołej przy ul. Szeptyckich skradziono talerze, kulczyki i inne przedmioty, wartości 150 milj. Ze sklepu B. Weisbrota w pasażu Fellerów skradziono tales, ręczniki i sukienkę, wartości 120 milj. marek.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Posterunkowi P. Swatek i A. Osimer zgłosili się tu z kontuzjami, które otrzymali od awanturujących się osobników na ulicy Gródeckiej. — Na ulicy Alembeków, pobito Kazimierza Truduszyna. Aleksandera Eima i Antoniego Buczaońskiego pokąsały złośliwe psy.

WYPADKI NA ULICACH MIASTA. Jan Janik pośliznąwszy się upadł i złamał nogę. — Regina Kampf poślizgnął się i złamał rękę. W pogotowiu ratunkowem udzielono im pierwszej pomocy, poczem p. Janika odwieziono do szpitala.

Z KRONIKI POŻARNEJ. Wczoraj wieczorem w fabryce drożdży za Łyczakowską rogatką, domu parterowym zamieszkałym przez robotników, poczęła płonąć ściana i sufit. Pożar powstał od pieca stojącego przy drewnianej ścianie. Straż pożarna przybyła na miejsce i ogień ugasiła.

W mieszkaniu Stefana Galewicza w pasażu Mikolascha również od pieca żelaznego zapaliły się obok stojące przedmioty. Sąsiedzi i domownicy ogień ugasili przy pomocy przywołanego policjanta.

—:::::—

PODZIĘKOWANIE.

Stowarzyszenie zawodowe pracow. cukierniczych we Lwowie składa serdeczne podziękowanie PT. Prynrypałom za przyczynienie się do urządzenia wieczorku kostjumowego w dniu 5 bm. 1924 w Izbie Ręk. Lwów, dnia 9 stycznia 1924. Zarząd.

Na ochronkę im. J. Piłsudskiego.

Stow. Zaw. Cukierników składa 6 milj. mkp, jako 5 proc. z dochodu wieczorku kostjumowego urządzonego w Izbie Ręk. dnia 5 stycznia br.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego" ul. Sykstuska 21 II p.

Komunikaty.

LEGJONOWĄ ZABAWĘ KOSTJUMOWĄ urządza Związek Legjonistów Polskich Okręg Lwów dla członków i ich rodzin, w sobotę 12 bm., o godz. 8 wiecz., w sali własnej (ul. Zielona 7). Muzyka wojskowa. Zaproszenia otrzymać można codziennie wieczorem w Sekretarjacie Związku.

„JEDNOŚĆ AKADEMICKA".

Spółdzielnia Studentów Szkół Wyższych we Lwowie. Posiedzenie Dyrekcji i Rady Nadzorczej odbędzie się we wtorek dnia, 15 stycznia br. w lokalu przy ul Sykstuskiej 21 II p., o godz. 8 wieczorem. Obecność wszystkich członków bezwzględnie wymagana.

Sprawy partyjne.

W CZORTKOWIE odbędzie się w niedzielę, 13 bm. o godz. 11-ej przedp. Zgromadzenie poufne partyjne, na którem tow. Mand złoży sprawozdanie z kongresu PPS.

W TARNOPOLU odbędzie się takie samo zgromadzenie w niedzielę 20 bm.

Sekretarjat Obw. PPS.

—:::::—

Z wydawnictw.

PAN TADEUSZ A. Mickiewicza, w wydaniu Robotniczego Zw. Stow. Spółdzielczych „Proletarjat" w Krakowie. Cena 400 tys. mkp. Przez wydanie tego arcydzieła literatury po tak niskiej cenie spełnił powyższy Związek bardzo doniosłe zadanie, dostarczając dla każdego kształcącego się dziecka niezbędny podręcznik. Wydanie tego podręcznika jest bardzo staranne.

Różne.

MROZY WE WŁOSZECH. W całych Włoszech panują silne mrozy. We Florencji jest mróz 5 stopni i spadł gruby śnieg. W Cadora mróz dochodzi 28 stopni, w Pidve do 20 stopni, w Longarono 15 stopni, w Udine 8 stopni.

ZATOPIONY POCIĄG. W ostatnich czasach Rumunja została nawiedzona wielkiemi ulewami, które miejscami doprowadzały do powodzi. Na jednej z linji kolejowych, większa część wału kolejowego została podmyta. W chwili, gdy pociąg towarowy przez tę linję przejeżdżał, został porwany przez fale. 27 wagonów wraz z lokomotywą zniknęły w wodzie. Obsługa tego pociągu straciła życie.

ULICA P. CURIE-SKŁODOWSKIEJ W WARSZAWIE. Na posiedzeniu magistratu warszawskiego uchwalono jednogłośnie przedstawić plenum rady miejskiej projekt nadania Curie Skłodowskiej honorowego obywatelstwa Warszawy.

—:::::—

BIAŁA GŁÓWKA SMIRNÓWKA najlepsze oczyszczone stołowe wódki
ŻUBRÓWKA naturalny wyskok
jedynie prawdziwa firmy D/H. PIOTRA SMIRNOWA S-WIE
Zamówienia przyjmuje . Fabryka Lwów-Kleparów i Reprez. ROBERT GREBEL, Lwów, Asnyka 3. — Tel. 583.

Z Rady miejskiej.

Nowe stawki podatku lokatorskiego. — O los dozorców domowych.

Wczorajsze posiedzenie Rady miejskiej rozpoczęło się wyjątkowo od obrad tajnych, na których mianowano lub podniesiono do wyższej rangi kilku urzędników, między innymi mianowano dra Włodzimierza Tuckiego syndykiem.

Na posiedzeniu jawnem, pod przewodnictwem prez. Neumana uchwalono po referacie p. Bol. Lewickiego podwyższyć gwarancję gminy za wkładki oszczędności w Miejskiej Kasie Oszczędności do wysokości 12 miljardów mk.

Dłuższą dyskusję wywołała sprawa podatku lokatorskiego. Referent p. Lityński zaproponował następujące zmiany: Dla mieszkań do 150 koron miesięcznie od każdej korony 1.180 mk., ponad 150 koron 1620 mk. od 1 kor. za sklepy po 1.800 mk. od każdej korony.

Tow. dr. Hersztal wyraził wątpliwość, czy wobec beznadziejnych warunków życia klasa pracująca wydoła tym nowym ciężarom, zaproponował więc stawki niższe: do 50 koron czynszu 540 mk. od korony, do 100 kor. 1080 mk., ponad 100 kor. 1620 mk. Co do sklepów mowca wniósł podział stawek na 2 kategorje: Od sklepów mniejszych z czynszem przedwojennym 100 kor. 1.440 mk. od korony, i ponad 100 kor. 2160 mk. za koronę. Przy tej sposobności mowca ponowił kilkakrotnie już poruszaną sprawę, by część dochodów z podatku lokatorskiego gmina obracała na budowę *baraków* i remont opuszczonych domów dla rodzin delożowanych i rumowanych, których setki znajdują się na bruku.

Dalej mowca napiętnował niczem nieuzasadnione praktyki urzędu rozjemczego, który ustala czynsze zupełnie dowolnie, co ludność przyjmuje bez protestu, ufając, że skoro jakiś „urząd“ coś postanawia, to zapewne ma do tego prawo. W rzeczywistości urząd rozjemczy postanawia o czynszach na własną rękę.

W stawkach czynszowych figuruje m. in. pozycja 24 do 44 procent na cele administracyjne, z czego połowa przypadać ma na rzecz dozorców domów. Dozorcy jednak tego wynagrodzenia nie widzą, po największej części wykonywują swe czynności za samą wilgotną norę, która im służy za mieszkanie, a są i tacy kamienicznicy, którzy każą dozorcom płacić za mieszkanie!

Wobec nieunormowanych stosunków dozorców domowych dr. Hersztal wniósł rezolucję, by prezydjum miasta w porozumieniu z inspektoratem pracy zwołało komisję rozjemczą dla unormowania pracy i wynagrodzenia dozorców.

Tow. Hankiewicz nawiązując do sprawy dozorców domowych zaznaczył, że informował się w inspektoracie pracy, gdzie mu oświadczono, że opinję w sprawie wynagrodzenia i obowiązków domowych, dozorców domowych przesłał inspektorat magistratowi jeszcze w połowie r. 1923. Gdzieś więc w magistracie sprawa ta utknęła, bodaj że na życzenie właścicieli realności.

W głosowaniu wniosek tow. Hersztala co do opłat lokatorskich nie uzyskał większości, będą więc opłaty takie, jak je wniósł referent. Charakterystyczne jest, że nawet i wniosek podziału sklepów na dwie kategorje co miało na celu ochronę drobnych kupców nie znalazł zwolenników, mimo, że po prawej stronie sali zasiadają reprezentanci kupiectwa. Widać, że nawet w tych ciężkich czasach kupcom się dobrze powodzi. Rezolucję w sprawie zwołania komisji rozjemczej dla sprawy dozorców uchwalono, natomiast wniosek o przeznaczenie części funduszu lokatorskiego na budowę baraków odrzucono, prez. Neuman zaznaczył, że na ten cel należy wyznaczyć osobny podatek. Będzie więc jeszcze jeden podatek, ale ten byłby najbardziej humanitarny i najbardziej konieczny.

Z kolei red. Laskownicki referował sprawę wprowadzenia podatku od spożycia w lokalach otwartych do późnej nocy. Podatek ten w wysokości 10 proc. obowiązywałby od godz. 10. wieczór w tych jedynie lokalach, w których podają alkohol.

Dziwna rzecz, że wniosek ten zapewne wskutek nieporozumienia spotkał się z ogólną a silną opozycją, i sprawa została odroczona na wniosek dr Dwernickiego, w celu poinformowania się w Warszawie, jaki dochód przynosi tam ten podatek niedawno wprowadzony.

Nawet najdrobniejsza suma z tego źródła zawsze się opłaci, szkoda więc, że sprawę odroczono.

—::::—

Za i przeciw uznaniu Rosji sowieckiej.

W „Narodnich Listach“ znany panslawista i wielbiciel caratu dr. Kramarz zajmuje się programem konferencji belgradzkiej, wypowiadając się z dwóch powodów przeciw uznaniu Rosji sowieckiej. Kramarz podnosi, że uznanie sowietów gospodarczo nie przyniesie małej entencie żadnych korzyści, gdyż nowy rząd, który niebawem zastąpi w Rosji bolszewizm, zanuluje wszystkie układy. Pod względem politycznym, należy przestrzedz przed uznaniem sowietów, gdyż groziłoby ono w przyszłości katastrofalnemi następstwami. Kramarz zaklina Jugosławię, by nie dała się pociągnąć w kierunku uznania sowietów: kto jej to doradza, ściąga na siebie ciężką odpowiedzialność.

Pisma socjalno- demokratyczne, omawiając artykuł Kramarza, potępiają jak najostrzej jego wystąpienie. „Czeskie Slovo“, organ partyjny dr. Benesza występuje przeciw interwenjowaniu Kramarza na arenie polityki zagranicznej. Do Belgradu udaje się w imieniu rządu minister Benesz, i jest wobec tego smutną komedją, jeśli przewódca partji rządowej, przestrzega przed nim rząd jugosłowiański.

„Prawo Lidu“ potępia również artykuł dr. Kramarza, oświadczając, że socjaliści zawsze domagali się uznania Rosji sowieckiej i witają każdy krok, który do tego prowadzi.

—::::—

Sciganie waluciarzy i paskarzy.

Wczoraj przedpołudniem oddział lotny policji w czasie obławy w zaułkach czarnej giełdy przytrzymał kilkunastu zawodowych waluciarzy w bardzo rozmaitym wieku, bo od 16-letnich wyrostków do dojrzałych mężczyzn. Dyrekcja policji skazała ich na kilkudniowy areszt policyjny. Tu również przytrzymano Hermana Herba od którego skonfiskowano 10 dol. i Henocha Suma, któremu odebrano 1 dolary.

W policji skazano kilkunastu kupców i handlarzy, którzy nie wystawiają cen na towarach i nie posiadają cenników.

Stwierdzono, że lwowscy masarze i rzeźnicy nie sprzedają tłuszczów publiczności, lecz wywożą je nad granicę czeskosłowacką, rzekomo do tartaków. Stąd zapewne przemytnicy, przewożą je zagranicę. Nic więc dziwnego, że władze poczęły zamykać woło i świniobójców przyłapanych na takim niecnym procederze. Niejaki Bojanowski, zam. przy ul. św. Michała pod l. 28, zamknął swój stragan w bazarze przy pl. Bernadyńskim, sam zaś zajął się wywożeniem tłuszczów ze Lwowa. Osobnik ten zbiegł przed aresztowaniem, jest jednak nadzieja, że podzieli on los Comiego i Bobera.

W Warszawie władze karżą za lichwę towarową. Niejakiego J. Wiśniewskiego, piekarza, za paskarstwo ukarano grzywną 200 milj. i dwumiesięcznym aresztem. Właścicielkę sklepu J. Kotowską skazano również na 2 miesiące więzienia i 100 milj. grzywny, za lichwę przy sprzedaży chleba, Moszka Rollewa za lichwę przy sprzedaży bucików skazano na miesiąc więzienia i odpowiednią grzywną itd.

We Lwowie Departament IX magistratu winien karać paskarzy i spekulantów żywnościowych i towarowych. Od szeregu miesięcy nie słychać jednak, ażeby kogokolwiek tu ukarano, pomimo szalejących orgji paskarzy.

Władze wojewódzkie winne wglądnąć w tę sprawę.

—::::—

„Na złodzieju czapka gore“.

Kapitalistów angielskich ogarnęła trwoga, wobec zbliżających się rządów Partji pracy. Jak dowiaduje się „Daily Telegraph“ z Genewy, odbywa się obecnie wędrówka kapitału angielskiego do Szwajcarji z obawy przed ewentualnemi zarządzeniami rządu Partji pracy. Sprawdza się stare przysłowie, że „na złodzieju czapka gore“.

Mac Kenna oświadczył, że panika, jaka powstała wśród kapitalistów, jest zupełnie nieuzasadniona.

Monarchiści węgierscy pracują.

BUDAPESZT. 9. stycznia. W związku z zagraniczną pożyczką, o którą ubiegają się Węgry, krążą tu pogłoski, że między hr. Bethlenem a dr. Beneszem toczyły się rokowania w kwestji ustroju państwowego na Węgrzech, które rzekomo zakończyły się zgodą Benesza, na ogłoszenie monarchji na Węgrzech, wobec czego niebawem ma nastąpić wybór króla.

Hr. Juljusz Andrassy oświadcza w „Villag“, że do tych pogłosek nie należy przywiązywać wagi.

—::::—

Trocki w odstawce?

MOSKWA. 10. stycznia. (Pat.) Ogólne zdziwienie wywołał tu biuletyn konsiljum, ogłoszony o stanie zdrowia Trockiego. Biuletyn zaleca Trockiemu przynajmniej dwumiesięczny odpoczynek, ze względu na stan gorączkowy, pozostały po przebytej niedawno influenzy. W związku z powyższym biuletynem przypuszczają ogólnie, że urlop ten jest następstwem stanowiska Trockiego, zajętego niedawno podczas dyskusji partyjnej, gdzie ujawniła się rozbieżność zdań między Trockim a Centralnym komitetem partji.

—::::—

Doniesienie Teatru świetlnego APOLLO

Wkrótce wystawioną będzie nowa operetka filmowa

ZŁOTA GEJSZA

ze śpiewami wykonanymi przez artystów warszawskich pod batutą kapelmistrza **W. SIROTY.**

Próba zaradzenia złemu.

Podając sposoby ratowania skarbu państwa prez. min. Grabski powiedział m. in. że gdyby chodziło o brak marek na pokrycie podatku majątkowego, byłby gotów pobierać podatek w naturze. Przyjąłby chętnie zamiast gotówki węgiel, którego zapotrzebowanie przez państwo jest olbrzymie, to samo mógłby uczynić w stosunku do zboża.

Rząd Chjeno - piasta, jak wiemy, zezwolił producentom rolnym na wywóz 400 tysięcy ton zboża i wszystkie w tym kierunku poczynił przygotowania. Ta olbrzymia ilość zboża miała być wywieziona rzekomo na pokrycie podatku majątkowego. Baronom węglowym poczyniono znowuż znaczne ulgi wywozowe, także rzekomo w celu ułatwienia im spłacenia raty podatku majątkowego.

O ile wiemy, przygotowania obszarników w kierunku masowego wywozu zboża odbywają się w całej pełni, i nic nie słychać, by rząd p. Grabskiego zarządzenia poprzednie anulował. 400 tysięcy ton zboża to ilość pokaźna. I bodaj, że ta prosta droga ściągnięcia od producentów rolnych zboża przez czynniki państwowe i na potrzeby krajowe byłoby bardziej celowa niż niepewna, zawodna droga wydostania pieniędzy za to zboże sposobem zaliczkowania przez banki zagraniczne na rachunek tego zboża, dostarczonego zagranicy.

Swego czasu p. Bajda także „zakupywał“ zboże w wyniku uchwały rządu Chjeno - piasta. Był to podarunek szczodry dla obszarników, którzy wzięli coś 20 miljardów marek co w owym czasie stanowiło pokaźną sumę około 1 miljona franków złotych. P. Bajda pewną ilość zboża istotnie otrzymał za pośrednictwem Guzohana w Poznaniu. I zboże, to miało być rezerwą na „czarną godzinę“, która prędzej na Polskę przyszła niż się jej spodziewano. Zboże to miało regulować ceny na rynku zbożowym, miało zapełnić spichrze zakładów aprowizacyjnych i kooperatyw.

I dziś jak zboże p. Bajdy cen nie reguluje, tak i ze zboża, które spożyćby miała zagranica nie wpłynęłaby pożądana gotówka do pustego skarbu państwa na poczet podatku majątkowego. Dlatego droga, którą wskazał prezydent ministrów byłaby lepsza i właściwsza. 400 tysięcy ton zboża, rzuconego na rzecz kooperatyw urzędniczych, dla armji i t. p. byłoby znaczną ulgą dla rządu, bo wydatki jego o tyle byłyby mniejsze, o ile taniej mógłby dostarczać chleba żołnierzom i urzędnikom. To samo z węglem. Węgiel płaci się obecnie powyżej cen złota. Węgiel tani, i chleb tani, to mniejszy koszt utrzymania i mniejszy wskaźnik drożyźniany.

Aparat dla dostaw konieczny nie musiałby być tak ciężki, by miał aż przerażać. Mógłby tu być częściowo użyty ten sam aparat, który miał być użyty przez obszarników dla wywozu zboża.

I jeszcze jedno. Wzrost drożyzny wpływa na spadek marki. Albo odwrotnie. Spadek marki przyczynia się do wzrostu drożyzny. Min. Grabski w swej mowie o sanacji skarbu wypowiedział ważkie słowa. Powiedział, że i waloryzacja podatków nie pomoże, jeżeli marka będzie dalej spadała, bo zanim zwaloryzowany podatek będzie wydany, upłynie parę tygodni, a w tym czasie może on stracić znowu swą wartość, wskutek nieustannego spadania marki. I to jest groźne, bo to pociąga za sobą dalsze drukowanie marek.

Zahamowanie drożyzny, to zmniejszenie wydatków państwowych, to zaniechanie druku marek, a droga do tego prowadzi przez pobór w naturze nafty, zboża, cukru, tekstyljów, węgla, skóry, wszystkiego, czemby rząd mógł umniejszyć swe wydatki. Podatek w naturze nie będzie zawisły od wahania się waluty.

—::::—

Jak magistrat rujnuje gmach fundacji skarbkowskiej.

W związku z notatkami, jakie ukazały się we wczorajszych dziennikach wskutek zawalenia się w gmachu Skarbkowskim przy pl. Gołuchowskich L. 1 stropu piwnicznego, obciążonego nadmiernie przez kupca mającego skład materjałów żelaznych, Zarząd gmachu hr. Skarbka poczuwa się do obowiązku podać do publicznej wiadomości, że bezpośrednio po odebraniu zarządu tegoż gmachu od spadkobierców śp. Lityńskiego, którzy przez lat kilkadziesiąt gmach dzierżawili, stale domagał się i domaga od Magistratu m. Lwowa komisjonalnego zbadania wszystkich ubikacji gmachu i wydania odpowiednich zarządzeń, któreby choć w części zapobiegały nadmiernemu niszczeniu gmachu przez lokatorów, mających w kondygnacjach piętrowych magazyny i dopomogły Fundacji do tego, by w miejscu tych magazynów, stworzyć znaczniejszą liczbę pomieszkań i w ten sposób ulżyć nędzy mieszkaniowej we Lwowie.

Wszystkie te starania jednak pozostały do dnia dzisiejszego bez żadnego rezultatu. Pozostały bez rezultatu mimo, że wszyscy członkowie komisji Magistratu, która w swoim czasie badała dawną salę teatralną i ubikacje przyległe, a w szczególności dyrektor Urzędu budowniczego, delegat fizykatu i naczelnik straży pożarnej, jednozgodnie na miejscu stwierdzili, że ze względów sanitarnych i bezpieczeństwa publicznego — znaczna część warsztatów i magazynów w gmachu powinna być delożowaną.

Do tego stwierdzenia ingerencja Magistratu m. Lwowa się też ograniczyła.

Czy tego rodzaju postępowanie, czy to osłanianie właścicieli magazynów, utrudnianie stworzenia znaczniejszej liczby mieszkań w samem śródmieściu, jest uzasadnione, czy nie, pozostawić musimy bezstronnemu ocenieniu publiczności.

—::::—

Komunikaty.

„ŻYCIE“. Posiedzenie Zarządu odbędzie się w piątek 11 bm. o godz. 6 wiecz. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21 II p. Obecność wszystkich członków zarządu konieczna.

„Życie“ Wieczór dyskusyjny na temat referatu kol. Klimka pt. „Zadania młodzieży socjalistycznej“ odbędzie się w sobotę 12 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2 II p. Zarząd.

—::::—

UPTON SINCLAIR. 91

100%

Historja patrjoty.

Tłumaczyła z angielskiego

dr. FELICJA NOSSIG.

(Ciąg dalszy).

Piotr popełnił dużo błędów, to musi chyba przyznać. Piotr przyznał to. Jednakowoż — dodała Gladys, walczył dzielnie i udało mu się zdobyć w życiu największe błogosławieństwo: pomoc dobrej i mądrej żony. Gladys położyła na to szczególny nacisk i Piotr zgodził się z nią. Zgodził się także, gdy oświadczyła, że obowiązkiem dobrej i mądrej żony jest chronić męża w podróży życiowej, strzedz go przed pułapkami zastawionemi nań przez chytrych nieprzyjaciół. Piotr i na to się zgodził. Powoli, w miarę, gdy Gladys mówiła, poznał Piotr, iż sukces jego życia jest jedynie i wyłącznie dziełem jego żony, a właściwie poznał, że ona jest o tem przekonana i nie da się niczem odwrócić od tej wiary. Zaakcentował także pokornie jej przepowiednie na przyszłość: będzie jej co tygodnia przynosił swój zarobek i oboje będą go używali w ten sposób, ażeby się dostosować do wyższego towarzyskiego stanowiska, które dopiąć usiłują.

Piotr wykonuje nakazy żony, nabiera coraz więcej godności i powagi w wyrażaniu i zachowywaniu się. Gladys twierdzi, iż przyszłość społeczeństwa zależy od jego mądrości i zręczności, i Piotr wierzy jej. Nauczył się już, co wolno, a czego nie wolno czynić i nigdy już nie zaryzykuje wycieczek w dziedzinę zbrodni, unika także wszelkiego wymuszenia. Unika także „wolnej“ roboty pod wpływem podłych istot, jak Nell Doolin służy wiernie „maszynie“, pamiętając o tem, że uczciwa droga najlepsza. W ten sposób będzie miał powodzenie, będzie mógł ściskać dłoń najlepszych ludzi w kraju, i będzie mówił z nimi nie z kapeluszem w ręku i uginając się w pokorze, lecz ze spokojną pewnością siebie. Z agentami generalnego prokuratora, którzy ubiega się o godność prezydenta będzie znosił i zaopatrywał ich w materjał do wydawanych tygodniowych czerwonych strasządeł. Pozna się z prawodawcami, którzy już wybranych socjalistów chcą przepędzić i gubernatorów, którzy przywódców „nielegalnych“ strejków chcą wtrącić do więzienia, pozna także dziennikarzy, którzy poproszą go o materjał do artykułu i autorów, poszukujących czerwonej farby.

Największe powodzenie jednak będzie Piotr miał jako prelegent. Będzie objeżdżał kraj cały wszędzie wywołując senzację. Dlaczego? Piotr sam tego nie wiedział, lecz Gladys mu to wyjaśniła: ponieważ jest romantykiem. Piotr nie wiedział dokładnie, co to słowo oznacza, lecz, że brzmiało pochlebnie, więc uśmiechał się głupkowato, pokazując krzywe zęby i zapytał Gladys, jakim sposobem odkryła, że jest romantykiem. W odpowiedzi kazała mu wstać i powoli się odwrócić.

Piotrowi nieprzyjemnie było wstać z wygodnego fotelu, jednak usłuchał rozkazu żony. Obejrzała go z wszystkich stron i zawyrokowała w końcu: „Piotrze, ty tyjesz, musisz zastosować djetę“. Powiedziała to z wyrazem takiego przestrachu, że Piotr również przeraził się. Gladys zaś dodała: „To niemożliwe, ażebyś na trybunie robił wrażenie romantyczne, jeżeli z przodu wyglądasz jak okno lukowe“.

Dla Piotra było to rzeczą nader interesującą mówić o sobie, zapytał więc Gladys raz jeszcze, dlaczego uważa go za człowieka romantycznego.

Z rozmaitych przyczyn — odrzekła — przedewszystkiem dlatego, że był niebezpiecznym zbrodniarzem a potem się nawrócił, pobożni ludzie radują się tem. Prócz tego przez szczęśliwe małżeństwo doszedł do pięknego zakończenia, co znowu podoba się ludziom czytającym romanse.

— Czy naprawdę tak jest? — zapytał Piotr naiwnie — a ona potwierdziła stanowczo.

— A dlaczego jeszcze? — zapytał znów.

— Dlatego — odrzekła — ponieważ

Teatr żydowski
Jagiellońska 11.
dyr. S. M. Gimpel.

Piątek, sobota i niedziela o g. 7 30 wiecz.
Nowość! Nowość!
Spekulanci miłości
operetka w 3 aktach.

Sobota o g. 3 30 popoł.
Dwosia Sufrażystka
operetka w 3 aktach.

Przedsprzedaż biletów przez cały dzień przy kasie teatralnej.

Wynalezienie lekarstwa przeciw syfilisowi.

Pisma doniosły przed kilku dniami o wynalezieniu w Paryżu niezawodnego środka, t. zw. „190“ przeciw syfilisowi.

Oryginalną zaletą tego środka jest nietylko leczenie, ale, co ważniejsze, zapobieganie zarażeniu syfilisem. Wynalazek sam datuje się już od przeszło półtora roku, ale obecnie teraz, kiedy miano czas wypróbować „190“, prasa francuska poświęca mu mnóstwo artykułów.

Już w maju r. 1922, dyrektor instytutu Pasteura, dr. Roux, przedstawił paryskiej Akademji pracę pracowników instytutu: Fourniera, Levaditi, Navarro-Martina i Schwartza: „O działaniu prewencyjnem produktu acetylenowego, pochodzącego z kwasu oksyaminofenyloarszenikowego“.

Komunikat donosił, że 2 gramy tego produktu zabezpiecza zarówno zwierzęta, jak i ludzi przed zarażeniem się syfilisem. Organizm znosi nawet silniejsze dawki, reagując jedynie lekką gorączką i wysypką.

Autorem wynalazku był profesor Ernest Fourneau z instytutu Pasteura, któremu pomagali uczniowie i współpracownicy, wymienieni powyżej. Wynalazek był rezultatem licznych doświadczeń nad leczniczem działaniem ciał zawierających arszenik, zwłaszcza słynnem 606. Ponieważ dopiero sto dziewięćdziesiąte doświadczenie dało zupełnie zadowalające wyniki, przeto nowy środek nazwano liczbą 190.

Nazywa się on inaczej także „stowarsolem“ i ma postać pigułek, które się połyka z wodą na czczo. Jest to przedewszystkiem środek zapobiegawczy. Używa się go w chwilach, kiedy istnieje obawa zarażenia. Należy jednak być bardzo ostrożnym. O ile stowarsol jest zupełnie nieszkodliwy dla człowieka zupełnie zdrowego, o tyle ma się rzecz zupełnie inaczej z ludźmi chorymi na wątrobę czy nerki.

I dlatego, ponieważ te organa często niedomagają, przyczem chory nic o tem nie wie, przeto przed użyciem stowarsolu należy bezwzględnie dać się zbadać lekarzowi.

Na wdowy i sieroty po ofiarach listopadowych.

Złożyli prac. „Gazowni Miejskiej“ we Lwowie: Burakiewicz Franc. 600 tys., Kaszuba Kar. 600 tys., Purski Maks. 500 tys., Kowalski Józ. 900 tys., Makowiecki Dan. 500 tyš., Siwak Emil 150 tys., Karczmarz Kar. 500 tys., Pępuś Mar. 900 tys., Mielnicki Kaz. 250 tys., Zahorodny Al. 500 tys., Link Jak. 250 tys., Kucan Piotr 250 tys., Podlewski Stan. 1 milj., Szmidt Ferd. 750 tys., Łuszczaniec Michał 250 tys., Koś Baz. 500 Chuhor Franc. 750 tys., Lewicki Roman 500 tys., Krupicki Franc. 250 tys., Bechen Grz. 250 tys., Szpak Nic. 250 tys., Flenisz An. 900 tys., Bilik Franc. 500 tys., Kuzma Mich. 500 tys., Prystajko Grz. 500 tys., Szymonek Józ. 1200 tys., Hamulewicz Piotr 250 tys., Piotrowski Ig. 1200 tys., Wachowicz Lud. 500 tys., Krupka Michał 1500 tys., Brynitrz 1200 tys., Borejko 250 tys., Machalski Jan 250 tys., Beiger Stan. 250 tys., Pawłowski Ant. 250 tys., Kawiak Józ. 250 tys., Majewski Jan 900 tys., Tyrjan 250 tys., Siczyński 1200 tys., Hrabko Ignacy 1200 tys., Hamulewicz 250 tys., Banat 900 tys., Krymsa 250 tys., N. N. 250 tys., Piotrowski Michał 600 tys., Czuczman 250 tys., Babij 250 tys., Bębenek Jan 600 tys., Witrylak Mieczysław 1200 tys, Marcinišzyn Piotr 900 tys., Pańkiewicz Bron 500 tys., Byłeń Grzegorz 1200 tys., Szpak Władysław 250 tys., Dolnicki Ludwik 1500 tys., Brzeżański Stan. 1500 tys., Kubów 250 tys., Tymków Hilary 900 tys., Gałek Tadeusz 900 tys., Płoszczański Jan 250 tys., Jarosz Jędrzej 500 tys., Duda Wasyl 500 tys., Zaprzała K. 900 tys., Gerus Jan 500 tys., Feret Franc. 900 tys., Szybka Stefan 500 tyz., Gazdziuk Piotr 900 tys., Rybak Błażej 900 tys., Hawryluk Onufry 500 tys., Najda Władysław 600 tys., Bohonos Paweł 500 tys., Skoczylas Michał 500 tys., Szewczuk Porf. 900 tys., Kuźmiński Ant. 250 tys., Tymczura Grzeg. 900 tys., Margosz Stefan 250 tys., Brunic Jakób 500 tys., Pasternak Jerzy 600 tys., Białek Jan II. 250 tys., Cymbalista Jan 250 tys., Szado Paweł 250 tys., Łazor Jan 250 tys., Funk Józef 1200 tys., Rybak Jan 250 tys., Szafrański Jan 900 tys., Matusz Błażej 900 tys., Bahrynowski J. 900 tys., Błażków Karol 250 tys., Makuch Błażej 900 tys., Szymański Mikołaj 500 tys., Czereba Paweł 900 tys., Sroka Tomasz 900 tys., Struka Eljasz 500 tys., Baar Kazimierz 500 tys., Szewców Michał 1200 tys., Wroński Józef 250 tys., Hajduą Mikołaj 900 tys., Lachota Mikołaj 1 milj., Kowalski Marjan 1200 tys., Wojtowicz K. 900 tys., Hociej Stef. 250 tys., Jasiński K. 1200 tys., Oleksiewicz 500 tys., Baryczka Stef. 500 tys., Malarz J. 250 tys., Węgrzyn Marc. 900 tys., Hołubko Aleks. 900 tys., Łuczka Kasper 900 tys., Ciepko Marcin 250 tys., Białek Jan 250 tys., Borsuk Andrzej 600 tys., Bobylak Ignacy 500 tys., Pukas Stan. 250 tys., Okrutny P. 900 tys., Długiewicz K. 1 milj., Lang J. 1500 tys., Kowalski K. 250 tys. C. d. n.

Dalsze datki na ten cel przyjmuje administracja „Dziennika Ludowego“ ul. Sykstuska 21 II p.

—::::—

Sprawy partyjne.

POUFNE OKR. ZGROMADZENIE PART. PPS. we Lwowie odbędzie się w poniedziałek 14 bm. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8, oficyny, parter.

Na porządku dziennym będzie sprawozdanie z kongresu, sytuacja polityczna i gospodarcza.

Członków PPS. uprasza się o liczne przybycie.
Wstęp tylko za okazaniem legitymacji partyjnej.

O. K. R. P. P. S.

DRUGIE ZEBRANIE SZKOŁY PARTYJNEJ odbędzie się w piątek, 11 bm. o godz. 7-mej wiecz. w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8. oficyny, parter.

Uczestników uprasza się o punktualne przybycie.

Sekcja ośw. PPS.

DALSZY CIĄG POSIEDZENIA OKR. KOM. ROB. PPS odbędzie się w piątek 11 bm. o godz. 7-mej wieczór w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21 II p. — Uprasza się Towarzyszy o punktualne przybycie.

Prezydjum O. K. R.

* W STRYJU odbędzie się w niedzielę 13 bm. o godz. 2 pop. w sali p. Mayera

ZGROMADZENIE LUDOWE

w sprawie drożyzny.

Referować będzie tow. dr. Stanisław Dręgiewicz ze Lwowa.

Sekretarjat Obw. P. P. S.

—::::—

Czytajcie Dziennik Ludowy.

znał dokładnie tych strasznych, niebezpiecznych ludzi, tych potworów nowoczesnego świata, tych bolszewików, o których przeciętny człowiek dowiaduje się tylko z gazet. A wreszcie, ponieważ Piotr nietylko opowiada senzacyjną historję, ale dodaje jeszcze ważny morał: „Wstępujcie do Ligi dla moralnego podniesienia Ameryki“. Posyłajcie czeki „Związkowi domowego ogniska“. Bezpieczeństwo i egzystencja kraju zależne są od tego, czy będziecie popierali „Obronną Legię Patrjotów“. W ten sposób wykłady Piotra zdobędą sławę, Guffey'e i Bille Nashe we wszystkich miastach będą go powoływali, gazety będą umieszczały jego portret. Piotr i żona jego będą przyjmowani owacyjnie przez wybitne osobistości najlepszego towarzystwa i w końcu poważani i wielbieni jako znakomitości społeczne, dojdą do dobrobytu.

Gdy weszli do sypialni, Gladys raz jeszcze przyjrzała się dokładnie swemu małżonkowi. Tak, stanowczo zanadto tyje, będzie musiał grać w golfa, ażeby stracić tuszę. Piotr miał u łańcuszka od zegarka przypiętą małą amerykańską chorągiewkę. Gladys rozważała, czy to może nie jest zbyt prostackie. Co do niej, miała na palcu prawdziwy brylantowy pierścień; nauczyła się też wymawiać pewne wyrazy używane w najlepszem towarzystwie. Ziewnęła z gracją, i zdejmując swój piękny, brązowy kostjum „taiieur“, zastanawiała się nad tem, że dobra tusza i brylantowe pierścienie idą w parze z dobrobytem i bezpieczeństwem.

Dobrobyt i bezpieczeństwo Piotr i Gladys posiadali w pełni. Nie trapiła ich już zupełnie troska, że mogliby znaleść się bez zajęcia, wiedzieli bowiem, że czerwone niebezpieczeństwo nie da się tak łatwo wytępić, gdyż jest to zaraza, tkwiąca we krwi społeczeństwa i jak wysypka wybijająca się wciąż na powierzchnię. Co do jednej rzeczy Gladys zgadzała się z czerwonymi: jak długo będzie istniała klasa bogaczy, tak długo też trwać będzie niezadowolenie społeczne, tak długo także będą istnieli ludzie, którzy żyć będą z agitacji, oskarżania i dążenia do zmian. Towarzystwo ludzkie podobne jest ogrodowi; zawsze gdy się sadzi warzywa, wyrasta także chwast, który musi być wyrwany. Małżonek Gladys jest zręcznym ogrodnikiem, umie wyrywać chwast, i wie o tem, że ludzkość nie może się obejść bez jego usług. Jak długo będzie istniał ogród, Piotr będzie głównym ogrodnikiem oczyszczającym go z chwastu, a zarazem będzie nauczycielem całej klasy młodych ogrodników.

Wspaniała to rzecz mieć takiego małżonka! Dobra nagroda dla żony, która mężowi była pomocną, zrobiła zeń patrjotę, obrońcę prawa i porządku. Bo też rzecz naturalna, że właściciele ogrodu będą zawsze o ogrodnika swego dbali i myśleli o tem, ażeby i on otrzymał część swoją. Gladys i Piotr mieli prawo do najpiękniejszych kwiatów i najwyborniejszych owoców i będą z prawa tego korzystali. Gladys stała przed zwierciadłem, czesała i rozplatała włosy swe na noc i myślała o tem, jakich rzeczy zażąda dla siebie z ogrodu. Nagłym ruchem wyciągnęła ramiona w zachwycie.

Wiedzie nam się Piotrze, wiedzie nam się! Będziemy opływali w pieniądze i wszystkie wspaniałości, które za pieniądze nabyć można. Czy ty zdajesz sobie z tego sprawę Piotrze, jak wielki sukces uzyskałeś?

Piotr spojrzał w jej twarz rozpromienioną, zląkł się nieco i czuł się niepewnym. Gladys bowiem nigdy dotychczas nie odstępywała mu ani cząstki wawrzynów. Lecz teraz Gladys odczuła, dla małżonka nagłe przywiązanie, połączone z litością. Wyciągnęła doń swe ramiona.

— Biedny mój, kochany Piotruś! Jakież ty ciężkie miałeś życie! Ach Piotrze, okropna to rzecz, żeś tyle walczyć i tyle błądzić musiał, to straszne żeś nie miał mnie wcześniej przy sobie, że nie miałeś mojej pomocy. Lecz teraz wszystko złe już minęło, Piotrze, zapomnisz o dawnych czasach — chyba, że będziesz miał o nich prelekcje.

Gladys myślała przez chwilę, poczem nastąpił nowy wybuch entuzjazmu.

(C. d. n.).

Za wiersz milm. 1 szpaltowy zwykle za tekstem mk. 20.000. Nadesłane 60.000, w tekście 100.000

OGŁOSZENIA

Na 1-ej str. 150.000. Drobne ogł. za słowo 15 000 Komunikaty 80.000, zamiejscowe o 25% drożej.

NA RATY! PŁASZCZE, SUKNIE, BIELIZNĘ sprzedaje po cenach gotówkowych — MAGAZYN KONFEKCJI DAMSKIEJ **„PARYŻANKA“ Lwów, Pańska 22.**

Szewskiego przykrawacza samodzielnego na dobrych warunkach przyjmie zaraz Salles, Lwów Trzeciego Maja 17.

Zgubioną książeczkę inwalidzką na nazwisko Tomasz Motar unieważnia się

WAŻNE DLA PP. TAPICERÓW!

SPRĘŻYNY MEBLOWE w dowolnych wymiarach

oraz wszelkie towary żelazne poleca **najtaniej**

FREUNDLICH i FLIESSER

LWÓW, KAŹMIERZOWSKA 14 (podwórze).

Na raty wszystkim a w szczególności P. T. URZĘDNIKOM dajemy

Ubrania, Raglany, Kurtki skórzane, Kurtki sukienne, Spodnie, Pryczezy z najlepszych materjałów i po najniższych cenach.

JÓZEF MARGULIES i O. B. PANZER

Lwów, pasaż Mikolasza 4.

7—10 (wejście obok kawiarni »De la Paix«).

Zarząd i Rada Nadzorcza spółdzielni ślusarskiej „BYT“ we Lwowie

zwołuje na dzień 19 stycznia 1924 o godz. 2½ w lokalu przy ulicy Szpitalnej L. 38

WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW

z następującym porządkiem dziennym:

1. Sprawozdanie Zarządu.
2. Zatwierdzenie bilansu i rozdział zysków.
3. Wybór Zarządu i Rady nadzorczej.
4. Podwyższenie udziałów.
5. Wnioski.

UWAGA: W razie braku kompletu odbędzie się to samo Zgromadzenie w tym samym lokalu o godz. 3½ — bez względu na ilość obecnych. 41—1

Inserujcie w Dzienniku Ludowym



Robotnice! Towarzyszki! Kupujcie towary w Waszych konsumach!

„GRAFIKA“ MAREK SEIDE

Lwów, ul. Kołłątaja 6 (w podwórzu)

1622 posiada zawsze na składzie:

PAPIERY wszelkiego rodzaju i formatu

PRZYBORY DRUKARSKIE: Rygały, szufle, wierszowniki itp.

MASZYNY DRUKARSKIE, masy do wałków, farby drukarskie itp.

Zastępstwo na Polskę odlewni czcionek i linji mosiężnych **POPELBAUMA we WIEDNIU.**

Zastępstwo na wschodnią Małopolskę fabryki przyborów drukarskich **T. Kałdyka i Ska w Poznaniu.**

Kalendarz Robotniczy

P. P. S.

NA ROK 1924

jest do nabycia w KSIĘGARNI LUDOWEJ (ul. Szajnochy l. 2) i w Administracji DZIENNIKA LUDOWEGO.

WIELKA TANIA WYPRZEDAŻ RESZTEK 2-giej SERJI!!

(Wyprzedaż resztek odbywa się w naszej spółce 2 razy w roku).

Chcąc dać możność wszystkim Czytelnikom »Dziennika Ludowego« skorzystać z nabycia tanich resztek, które zostają ze sztuk wielkich starych zapasów, postanowiliśmy z powodu noworocznego bilansu wysyłać każdemu czytelnikowi »Dziennika Ludowego« po cenie własnych kosztów następujące zimowe i wiosenne: resztki 2-ej serji podzielone są na 4 gatunki i nadają się na śliczne męskie ubrania, kostjumy damskie, pokrycia bekiesz i futer. Resztki te są z materjałów ubraniowych, pierwszorzędnych fabryk, pełnej szerokości we wszystkich kolorach, czysto wełniane.

Gatunek „A“ za 3 metry mk. 18.500.000·—
„ „B“ „ 3 „ „ 29.700 000·—
„ „C“ „ 3 „ „ 39,000 000·—
„ „D“ „ 3 „ „ 46,000.000·—

Do każdej resztki na żądanie Klijenta dodajemy pełen komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę, spodnie, kieszenie i do rękawów po mk. 12,700.000·—, wyższy gatunek po mk. 15,500 000.

Również posiadamy na składzie po cenach konkurencyjnych między innemi następujące towary:

Płótna białe na pościel i bieliznę, pierwszorzędnych fabryk po mk. 1,800.000, 2,000 000 i 2,500 000 za metr.
Prześcieradła ze specjalnego płótna prześcieradłowego, wysokiego gat. po 7,000.000 i 8,500.000 za sztukę.
Ręczniki gładkie lub waflowe, najlepszego gatunku bardzo trwałe w praniu, cena za sztukę 2,500 000 i 3,500 000 mk.
Zefiry na koszule, w śliczne desenie po 1.800.000, 2,500.000 i 3,000.000 mk. metr.
Szewioty damskie, podwójnej szerok. we wszystkich kolorach po 4,000.000 i 5,000.000 mk. metr.
Trykotina jedwabna, zagraniczna we worku (180 cm. szerok.) we wszystkich kolorach, na suknię potrzeba od 1 i pół do 2 mtr., cena 10,500.000 za metr.
Flanele francuskie w śliczne desenie po 1,900.000 i 2,500.000 mk. za metr.
Cajgi na ubranka dziecinne, sukienki, robotnicze ubrania, bardzo trwałe w noszeniu po 1,800.000 2,500.000 i 3,500 000 mk. za metr.
Surówka na bieliznę i t. p. w najlepszym gatunku 1,750.000 i 1,900.000, za metr.
Dymka specjalne płótno na kalesony męskie 80 cm. szerok. bardzo trwałe w praniu po 1,900.000 i 2,500.000 za metr.
Pościelowy oxford na poszwy w kraty i kwiaty czerwone, bardzo trwałe po 1,800.000 i 2,500 000 za metr.
Czerwone płótno »Tyk« na wsypy, nieprzepuszczające pierzy po 1,900.000, 2,500.000 i 2,800 000 mk. za metr.
Chustki duże zimowe, puszyste, śliczne desenie w różnych kolorach po mk. 19,500 000 25,000 000 i 29,000.000.
Kołdry watowe, pokryte satyną w różnych kolorach na pierwszorzędnej białej wełnianej wacie, spód na żyrardowskiej wiktorji po 32,000.000, w wyższym gatunku po 37,000.000 mk. za sztukę.
Kołdry tak zwane koce pluszowe w różnych kolorach i ślicznych deseniach po mk. 19,500 000, 28,000.000 i 37,000.000
Takież same bez deseni po 10,500.000, 17,500.000 i 22.500 000 mk.
Koszule dzienne z kołnierzykami z francuskiego zefiru po 8,500.000 i 9,500.000 za sztukę.
Kalesony z żyrardowskiej dymki po 4,500.000 i 6,000.000 para.

Wysyła się pocztą za pobraniem (płaci się przy odbiorze). Za przesyłkę dolicza się podług taryfy pocztowej.

UWAGA!!! Przy zamówieniach na tę tanią wyprzedaż resztek obowiązkowo jest załączyć przy zamówieniach następujący kupon.

Ważne do 25-go stycznia 1924 r.

Kupon na tanią sprzedaż resztek 2-ej Serji!!

w Warszawskiej Spółce Manufaktorowej. Warszawa, ul. Jasna 18.
Czytelnik »Dziennika Ludowego«. Imię i nazwisko ....
....
Poczta .... Wieś .... Nr. domu ....
Powiat .... Ziemia ....

Wyciąć i załączyć do listu.

Jesteśmy pewni, że Czytelnicy »Dziennika Ludowego« otrzymawszy od nas jedną lub kilka resztek zostaną naszymi stałymi klijentami i będą niezawodnie żądać innych towarów. Zamówienia wraz z załączonym kuponem nadsyłać pod adresem

Warszawska Spółka Manufakturowa

WARSZAWA, ul. Jasna 18. — Telefon 243—80.

UWAGA: W razie gdy wysłany towar się nie spodobał zamieniamy na inny lub zwracamy pieniądze niezwłocznie. 36—9

Zastępca naczelnego redaktora i redaktor odpow.: JAN SZCZYREK. — Druk Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. Tel. 496